

## DARIUSZ MACHNICKI

ur. 1932; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, komunikacja w Lublinie, wieża ciśnień, Żydzi, dzielnica żydowska, wygląd ulic

### Pamiętam klimat Lublina z przed wojny

Urodziłem się przed wojną i pamiętam kilka takich charakterystycznych budowli, które już nie istnieją. Na obecnym Placu Wolności, prawie na środku ulicy była olbrzymia wieża ciśnień, wysokości trzech, czterech pięter. Na ówczesne czasy to był bardzo duży budynek. Wieża stała tam bardzo długo, została zburzona dopiero kilka lat po wojnie. Pamiętam również zabudowę dzielnicy pod Zamkiem. Tradycyjnie była ona zamieszkiwana przez Żydów. To była dzielnica żydowska, tam Polacy stanowili mniejszość. Przypominam sobie coś co mnie interesowało szczególnie jako małego chłopca – popołudniami i wieczorami po ulicach w okolicy Starego Miasta, pod Zamkiem, chodziły Żydówki z wielkimi koszami. Kosze były nakryte płótnem żeby nie stygły bajgle - takie obwarzanki żydowskie, które były szalenie smaczne i większość ludzi z wielką przyjemnością je kupowała. Ja również chętnie je jadłem, często babcia, ciocia albo mama jak chodziliśmy po ulicy to kupowała od Żydówek te bajgle, były bardzo smaczne. Dobrze pamiętam także samych Żydów, szczególnie tych pejsatych w kapeluszach. Przy końcu ulicy Lubartowskiej mieli taką szkołę gdzie uczuli się Rabini, później tam było Collegium Maius. W ogóle w Lublinie było dużo Żydów, wydaje mi się że nawet 1/3 albo i więcej. Na Krakowskim Przedmieściu była kostka, natomiast na ulicy 22 Lipca był asfalt, bo tam mieściły się naczelne władze wojewódzkie. Wszystkie pozostałe ulice były wyłożone tak zwanymi kocimi łbami. Straszliwe do jazdy na rowerze po deszczu, bo strasznie się ślizgało. Oprócz tego to okropnie tłukło, jak się jechało na rowerze to koła strasznie skakały. W Lublinie przed wojną komunikacja miejska była w zarodku. Było kilkanaście, może kilkadziesiąt autobusów, nie takich jak obecnie, że są tej samej firmy albo podobne, wtedy niemalże każdy autobus był innej marki, innego wyglądu. Taksówki były, ale w niewielkim procencie. Głównym środkiem transportu były dorożki. W dorożce na stangrecie siedział dorożkarz, mógł zaciągnąć budę jeżeli padał deszcz, jak nie padał to buda była złożona. Z tyłu na resorach było cudowne miejsce do jazdy na gapę,

większość chłopców korzystając z tego że dorożkarz nie zauważył biegła za dorożką i siadała na takiej osi, na której się ślicznie jechało. Można było jednak oberwać po głowie batem, bo jak się dorożkarz zorientował, że ktoś siedzi to batem ćwiachał, ja sam dostałem raz po głowie! To była jednak wspaniała rzecz do jazdy po ulicach Lublina. Na obecnych Bronowicach przed wojną było lotnisko i fabryka samolotów Palge-Laśkiwicza. Były one jednym z pierwszych celów nalotów niemieckich we wrześniu 1939 roku.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2010-07-08, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Piotr Lasota
<b>Transkrypcja</b>	Piotr Lasota
<b>Redakcja</b>	Piotr Lasota
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"